Nr. 335 Lwów, Poniedziałek dnia 8. Grudnia 1919 Rok XXXVII.

PRENUMERATA:
miesięcznie we Lwowie 13·00 K, z dostawą do domu 15·00 K, z przesyłką w Polsce 15·00 K. (Mk. 8·50), w innych państwach K 17·50 Za zmianę adresu dopłaca się 60 h.
Cena pojedynczego numeru na całym obszarze Polski
60 hal.
(30 fen.)

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godz. 6 rano, w poniedziałek o godz. 11 rano

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. Administracja przy ulicy Chorążczyzny l. 36. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 12—1. Biura Administracji otwarte codziennie od godziny 6-ej rano do godziny 6-ej wieczór. — Adres dla telegramów: „Kurjer“, Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakcyjny 463.
W Warszawie prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień“, ul. Widok 19, oraz Admin. „Gazety Lud.“, ul. Świętokrzyska 17.

Nakładem Spółki wydawniczej „Kurjera Lwowskiego“. Redaktor naczelny: Jan Dąbski.

Jak przyszło do dymisji?

Dymisja Paderewskiego wskutek uchwały ludowców.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, d. 5. grudnia 1919.

Z powodu wczorajszej uchwały zarządu klubu PSL. **Paderewski zgłosił na ręce Naczelnika państwa dymisję.** O tej dymisji poinformował dziś rano marszałek Sejmu przywódców klubów sejmowych, odwołując się na pismo, jakie dziś otrzymał od Paderewskiego.

W ten sposób zakończyła się **pierwsza** część przesilenia gabinetowego. Trzeba było aż tak długiego czasu, aby **cały gabinet** podał się do dymisji wraz ze swym premjerem. Gdyby to było nastąpiło odrazu, całe przesilenie trwałoby daleko krócej i nie mielibyśmy tak długiego stanu przejściowego, który się fatalnie odbija na administracji i powadze państwa.

Decydującym motywem w decyzji ludowców była wczorajsza konferencja posła Witosa z p. Paderewskim, która odbyła się już popołudniu. P. Paderewski nie objawił wcale zgody na zrzeczenie się jakiejkolwiek cząstki władzy na rzecz swego zastępcy. Przeciwnie, p. Paderewski wyraźnie zaznaczył, że chce „rządzić“ i zabrać się do „uporządkowania“ spraw wewnętrznych. W swoim zastępcy widział tylko figurę, któraby utrzymywała kontakt z Sejmem i przed nim odpowiadała za prezydenta. Zastępca prezydenta ministrów byłby tedy czemś w rodzaju „redaktora od kozy“, którybу cierpiał za to, co zrobi jego szef naczelny.

Na takie pojmowanie podziału władzy pomiędzy prezydenta i wiceprezydenta gabinetu ludowcy nie mogli się zgodzić. Ludowcy przestali wierzyć w zdolności p. Paderewskiego co do kierowania państwem; dają mu możność odegrania decydującej roli w polityce zagranicznej, ale nie wierzą, aby uzdrowił wewnętrzny stan państwa. Tego samego zdania są **wszystkie** kluby sejmowe, nie wyłączając największych wielbicieli p. Paderewskiego (klub p. Skulskiego). Panuje pod tym względem wyjątkowa jednomyślność w Sejmie, że p. Paderewski rządzić nie umie. Tylko wszystkie kluby — poza ludowcami i socjalistami — uprawiają obłudną taktykę względem Paderewskiego. Łudzą go swem poparciem, nie chcą wziąć publicznej odpowiedzialności za jego obalenie i chcieliby, aby kto inny go obalił, a oni umyli ręce od tego i zwalili to na tego innego wobec opinji publicznej.

Ta obłudna gra prawicowych klubów sejmowych wobec Paderewskiego przyczyniła się do tak nadmiernego przedłużenia przesilenia gabinetowego, aż ostatecznie ludowcy wczoraj zdobyli się na jawne sformułowanie rzeczy i sprowadzili dymisję Paderewskiego.

Piłsudski powierza Paderewskiemu tworzenie gabinetu.

Naczelnik państwa za najszybszem rozwiązaniem przesilenia.

Warszawa. (PAT.) Naczelnik Państwa przybył dziś w południe do gmachu sejmowego, aby wziąć udział w konferencji, jaką marszałek Sejmu miał odbyć z prezesami klubów w przedmiocie przesilenia. Dowiadujemy się z przebiegu obrad co następuje: Po powitaniu przez marszałka Naczelnik Państwa oświadczył, że skoro tworzenie większości sejmowej dla dania nowemu rządowi oparcia nie posunęło się dotąd naprzód, zastanawia się nad warunkami, które on jako Naczelnik Państwa musi postawić każdemu, komuby powierzył misję utworzenia gabinetu. Do warunków ogólnych musi zaliczyć dwa następujące: 1) Aby możliwie szybko przeprowadzić akcję utworzenia większości, 2) aby umożliwić, iżby przesilenia na przyszłość odbywały się w sposób mniej szkodliwy dla Państwa. Dzisiejsze ciężkie przesilenie dałoby się może uzasadnić brakiem praw zasadniczych w Polsce i brakiem znajomości zwyczajów parlamentarnych. Co do p. Paderewskiego, to **podejmowanie się prowadzenia całości polityki zagranicznej a równocześnie kierowania całą nawą Państwa, przechodzi siły jednostki.** Taki stan rzeczy jest wielkiem niebezpieczeństwem dla Państwa. Kiedy Paderewski, do którego przyjaciół się liczę — mówił Naczelnik — zwrócił się do mnie o radę, radziłem mu kilkakrotnie, aby poniechał jednego lub drugiego stanowiska. Zdaniem Naczelnika Paderewski jest bardzo zdolny do prowadzenia spraw zagran. i to mu Naczelnik Państwa wskazał. Po wysłuchaniu wszystkich przywódców stronnictw w dniu wczorajszym, Naczelnik Państwa przekonał się, że zdaniem ogromnej większości przywódców, kandydatura marszałka Sejmu na prezydenta ministrów, jest najodpowiedniejsza i dlatego prosi go o podjęcie się misji utworzenia gabinetu.

Marszałek Sejmu oświadcza, że nie może misji tej się podjąć, a kiedy Naczelnik Państwa zażądał rozmowy na osobności, marszałek odrzekł, że wystarczy kilka minut, aby umotywować odmowę. Rozmowa między Naczelnikiem Państwa a marszałkiem Sejmu trwała 20 minut, poczem prezesowie klubów zebrali się powtórnie, aby usłyszeć z ust Naczelnika Państwa żywe ubolewanie, że p. marszałek nie może się podjąć misji utworzenia gabinetu. Wobec tego Naczelnik Państwa zwrócił się jeszcze do poszczególnych polityków, aby z nimi omówić w ostateczny sposób utworzenie gabinetu. Wobec licznych głosów pomiędzy przywódcami, domagających się rychłego zakończenia kryzysu, Naczelnik Państwa dwukrotnie z naciskiem zaznaczył, że nie dopuści do dalszej zwłoki, poczem odjechał ze swoimi adjutantami do Belwederu.

PADEREWSKI OTRZYMUJE POWTÓRNIE MISJĘ TWORZENIA GABINETU.

Warszawa. (PAT.) Naczelnik Państwa wysłał dziś wieczorem do p. Paderewskiego pismo następującej treści: **Na skutek zasięgniętej opinji w Sejmie w osobie jego marszałka, proponuję Panu podjęcia się misji utworzenia nowego gabinetu.** **Paderewski** w. r.

Warszawa, Belweder 6. grudnia 1919.

Bolszewicy zbliżają się do Żytomierza.

Warszawa. (Tel. wł.) Wedle radiodepeszy: Moskwa 2. grudnia. Komunikat sowiecki z 1. grudnia, front południowy. **W rejonie Żytomierza wojska czerwone zdobyły kilka miejscowości 30 wiorst na płdn. wsch. od Żytomierza.** Pod Kijowem wojska czerwone zaatakowały i zdobyły miejscowości 20 wiorst na płdn. wsch. i 20 wiorst na płn. od Kijowa, zabierając licznych jeńców, artylerję i kulomioty.

BOLSZEWICY ZDOBYLI OGROMNE ŁUPY NA KOŁCZAKU.

Warszawa. (Tel. wł.) Moskwa 2. grudnia. Według niezakończonego jeszcze obliczenia, wojska czerwone zdobyły przy zajęciu Omska 34 dział, 360.000 naboji artyl., 199.000 ręcznych granatów, 30.000 karabinów, około 19 milionów patronów, 897 kulomiotów, około 3 i pół miliona gurtu do k. m., 4 miliony 670 tysięcy kapsli, uprząż angielską, 1808 garniturów zaprzęgów do 6. i 8-konnych wozów i wiele innego materjału, który jeszcze oblicza się.

ROZKŁAD ARMJI UKRAIŃSKIEJ.

Tarnopol. (Tel. wł.) Żołnierze ukr. rozchodzą się częściowo do domów, oficerowie zaś przeszli częściowo na stronę Denikina, oficerowie niemieccy wyjechali w cywilnem ubraniu do Odessy.

Większość chce Paderewskiego!

Deklaracje klubów na konwencie seniorów.

(Od naszego korespondenta warszawskiego.)

Warszawa, 5. XII. 1919.

Dzień dzisiejszy w Sejmie był od samego rana bardzo gorący. Marszałek, powiadomiwszy przewódców klubów o dymisji Paderewskiego, rozpoczął z nim odrazu pertraktacje — na razie poufne. Z dymisji Paderewskiego byli właściwie wszyscy zadowoleni: I marszałek i narodowi demokraci i inne stronnictwa. P. Głąbiński wyrażał niedwuznaczne zadowolenie z tej dymisji. P. Korfanty dosyć głośno opowiadał, że p. Paderewski ściągnął na Polskę ogromne szkody i dobrze, że zgłosił dymisję. Był też na konferencji u marszałka poseł Witos,

Po tych poufnych konferencjach rozpoczął się oficjalny konwent seniorów. Marszałek zawiadomił przewódców klubowych o dymisji p. Paderewskiego i prosił, aby kluby zaznaczyły swe stanowisko do dalszego rozwoju wypadków.

P. **Skulski** oświadczył imieniem Narod. Zjednoczenia Ludowego, że ma **pełne zaufanie** do osoby Paderewskiego i proponuje jego na przyszłego prezydenta gabinetu.

P. **Głąbiński** imieniem Narodowego Związku Ludowego oświadczył, że ma zaufanie do Paderewskiego i wierzy, że on rząd przyszły potrafi poprowadzić.

A więc p. Głąbiński zupełnie co innego oświadczył na konwencie, a co innego mówił pół godziny przedtem poufnie.

Delegat Nar. Związku Robotniczego oświadczył, że jego klub ma zaufanie do Paderewskiego (choć przedtem zawsze oświadczał, że do gabinetu Paderewskiego bez ludowców nie pójdzie).

P. **Herz** imieniem chrześcijańskich robotników deklarował swe zaufanie do Paderewskiego.

Klub mieszczański (de Rosset) tak samo.

P. **Fedorowicz** (klub konstytucyjny) oświadczył, że jego klub nie zamierza usuwać Paderewskiego, a tylko stawia zastrzeżenia, zwłaszcza, aby wiceprezydent gabinetu miał pełną władzę.

P. **Moraczewski** imieniem socjalistów oświadczył, że P. P. S. będzie zwalczać Paderewskiego.

P. **Rataj** imieniem P. S. L. oświadczył: Ze względu na to, że przesilenie gabinetowe trwa już tak długo i że staje się dla państwa polskiego szkodliwem i ze względu na to, że większość klubów, reprezentujących większość Izby, oświadcza się za p. Paderewskim jako premjerem — klub P. S. L. nie zamierza robić trudności nowemu rządowi, ale w tworzeniu gabinetu z p. Paderewskim na czele udziału nie weźmie, a stosunek swój do rządu uczyni zawisłym od programu rządowego i jego pracy.

Następnie przemawiali jeszcze p. Stapiński i Thon (żyd.). Obaj sprzeciwili się kandydaturze Paderewskiego.

Po wysłuchaniu tych wszystkich deklaracji — p. marszałek (który przed tem rozmawiał poufnie z tymi przywódcami stronnictw i nasłuchał się od nich zupełnie czego innego) odezwał się publicznie w słowa następujące: **„Kiedy stronnictwa zejdą się razem, mówią całkiem co innego, jak gdy się z nimi rozmawia osobno!"** Była to dość wyraźna aluzja do tego, co przed chwilą p. marszałek słyszał z ust pp. Głąbińskiego, Fedorowicza, N. Z. R. i i.

Po tych deklaracjach obrady konwentu seniorów zamknięto.

Na godz. 4 popoł. zostali przewódcy stronnictw zaproszeni do Naczelnika Państwa celem wyrażenia opinji co do osoby przyszłego premjera. Wprawdzie „najstraszniejsze dziecko" demokracji narodowej, ks. Lutosławski, domagał się, aby Naczelnik Państwa pofatygował się do Sejmu i tu odbył owe konferencje, ale wytłumaczono mu, że tak się dzieje na całym świecie, iż przywódcy stronnictw chodzą do Naczelnika Państwa i ks. Lutosławski zadowolnił się tylko zgłoszeniem propozycji.

Stanowisko ludowców.

NIE CHCĄ UDZIAŁU W GABINECIE.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 5. grudnia 1919.

Zaraz po ukończeniu konwentu seniorów zebrał się na naradę zarząd klubu P. S. L. pod przewodnictwem p. Witosa. Po sprawozdaniu zarząd przyjąwszy do zatwierdzającej wiadomości stanowisko prezydjum, zajęte na konwencie [illegible] ustalił swe stanowisko streszczające się w punktach następujących:

1) Po dymisji całego gabinetu punkt ciężkości tworzenia gabinetu (w myśl uchwały sejmowej, że **„rząd tworzy Naczelnik państwa w porozumieniu z Sejmem"**), przeniósł się do Belwederu.

2) Przesilenie rządowe trwa za długo i odbije się źle na interesach państwa, a więc należy jak najszybciej stworzyć nowy gabinet.

3) Wprawdzie ludowcy nie będą współdziałali przy tworzeniu nowego gabinetu Paderewskiego, dla którego stworzyła się nowa większość na konwencie seniorów, ale tworzeniu rządu nie będą czynić żadnych trudności, a stanowisko swe wobec przyszłego rządu uzależnią od jego programu i czynów.

Z temi dyrektywami udał się prezes Witos do Naczelnika państwa.

Przywódcy stronnictw w Belwederze.

PADEREWSKI NIE CHCE TWORZYĆ GABINETU.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 5. grudnia 1919.

Kiedy przywódcy stronnictw szli do Belwederu, nie wiedzieli, że **Paderewski już zawiadomił Naczelnika państwa, że nie podejmie się roli tworzenia nowego gabinetu.** Mianowicie marszałek zaraz po ukończonym konwencie udał się na zamek i zawiadomił p. Paderewskiego o deklaracji klubów sejmowych w stosunku do jego osoby jako przyszłego premjera. Powiadomił też marszałek o zarysowującej się nowej większości, skupionej około osoby Paderewskiego.

Paderewski oświadczył, że mimo to stanowiska premjera nie przyjmie.

Podczas konferencji u Naczelnika państwa osoba p. Paderewskiego jako przyszłego premjera nie była już brana pod uwagę.

Pierwszy został przyjęty przez Naczelnika państwa marszałek Trąmpczyński, który zawiadomił Naczelnika państwa **o wyniku konferencji jego z p. Paderewskim.**

Drugi z kolei przyjęty został **posel Witos**, który poinformował Naczelnika państwa o stanowisku klubu PSL.

Następnie przyjęci zostali pp. Głąbiński, Skulski i inni.

Z pogłosek na temat rozmowy z Naczelnikiem państwa wynikałoby, że jako przyszli premjerzy są brani pod uwagę w pierwszym rzędzie p. **Skulski**, a w drugim rzędzie **p. Wojciechowski.** Potwierdzałby to i ten fakt, że gdy inni przywódcy stronnictw mieli naznaczoną półgodzinną konferencję — p. Skulski miał zarezerwowaną całą godzinę, widocznie więc Naczelnik państwa ma więcej do powiedzenia p. Skulskiemu, niż innym przywódcom stronnictw.

Naczelnik państwa podkreślił, że **przesilenie musi się skończyć jak najszybciej. Co do tego panuje zgoda wszystkich stronnictw.**

O kandydatach na poszczególne resorty na razie nie ma mowy, bo nie znana jest jeszcze osoba premjera. **Jednak nowy gabinet utworzy się bardzo szybko.**

Lat temu pięć...

(Dokończenie).

W okolicy Kaniny, Łososiny, wzdłuż toru i drogi ku Nowemu Sączowi dzielnie operowała kompanja piąta Sawy, w której pada podp. Stopyra, również kompanja Wira dzielnie podtrzymuje napór nawały.

Pierwszy batalion Kuby-Bojarskiego oczyszcza Tymbark, poczem Moskale cofnęli się do Nowego Sącza. Zajęliśmy Kaninę i Wysocko i dnia 5. grudnia cztery bataljony I. pułku dotarły do Marcinkowic, na południe od Sącza, wzdłuż linji kolejowej.

Austrjacka konnica miała zadanie atakowania od Kaniny, tj. górą wzdłuż szosy.

Artylerję polską ustawiono na wzgórzach pod Rdziostowem, kawalerja Beliny miała przeprawić się przez Dunajec, by zagrozić tyłom. Wieczorem Belina przeprawił się, lecz tuż obok wsi Dąbrowy natknął się na dwa szwadrony kozaków, z którymi stoczył bitwę, wziął jeńców i 13 koni. Osiodłane konie przyprowadzone na tę stronę powiększyły stan kawalerji naszej; nasz żołnierz tylko zdobyczami rósł i zwiększał swoje formacje.

Wzięci do niewoli kozacy w lisiurach, zrobionych z austrjackich tornistrów dali dokładne informacje o nadciągających siłach rosyjskich. Z tych powodów zaniechano ataku na Nowy Sącz, tylko artylerja nasza około godziny 3-ciej nad ranem ostrzeliwała treny nieprzyjacielskie, które z dużym turkotem przechodziły szosą.

Nad ranem kawalerja nasza powtórnie przeprawiła się przez Dunajec i wpadła na silny ogień nieprzyjacielski. Belina nie mogąc dojść do baterji rosyjskiej, rozsypał ułanów w tyraljerę i wybił całą obsługę armat. Gdy jednak wróg otrzymał posiłki z karabinami maszynowymi i zniszczył most na rzece, Belina cofnął się i wśród szrapneli, gradu kul i salw piechoty przeszedł wpław Dunajec, tuż obok pozycji nieprzyjacielskich.

Z góry obserwowaliśmy ten piękny, lecz straszny widok i zdawało się nam, że kawalerja nasza stracona. Skończyło się jednak tylko na stracie kilku koni, ludzie wszyscy różnemi drogami przybyli z powrotem.

W tym czasie rozpoczął się atak rosyjski, który szedł na Marcinkowiec od Rdziostowa i Dąbrowy. Na te linję wysłał komendant część III. bataljonu, który wśród ognia musiał rozwinąć front na pozycjach, położonych niżej. Dla przedłużenia frontu wysłano kompanję z I. baonu pod komendą **Milki**, która dostała się odrazu w szalony ogień, gdyż atakowały ją dwa pułki rosyjskie. Kapitan Milko pada, ugodzony szrapnelem, obok niego kilku żołnierzy pada, a kilku zostaje rannych...

...Widziałem Milkę na krótki czas przed bohaterską śmiercią. Szedł na czele kompanji z cygarem w ustach, śmiejąc się i witając nas po drodze... Był to jeden z najlepszych żołnierzy, ukochany przez wszystkich. Jak dzieci płakała kompanja, gdy wieść o śmierci komendanta doszła do niej...

Artylerja kapitana Brzozy rozpoczęła atak ze swych małych dział, jednak musiała ustąpić i wycofać się, gdyż ułani austrjaccy cofnęli się i nieprzyjaciel zaatakował z prawego skrzydła od Trzetrzewiny. Wówczas brygadjer Piłsudski, który przewidział to, że Austrjacy czmychną, powoli **i umiejętnie wycofał się do Pisarzowej pod osłoną artylerji, którą Brzoza i Śniadowski wyśmienicie operowali.** Na polu walki pozostało kilku rannych, wśród nich Laskownicki ze Lwowa.

Ludność miejscowa była nam pomocna do ostatniej chwili, chłopi dostarczyli furmanek dla rannych i chorych, ukrywali tych, którzy nie mogli z nami się wycofać, w szkole przy drodze gotowano herbatę i rozdawano zmęczonym chleb i masło. Działo się to wszystko wśród gradu kul artylerji, w obliczu nadciągającego wroga.

W Pisarzowej I. i III. bataljon przez cały dzień wytrzymał napór wroga, a cuda waleczności dokazywały nasze małe armatki.

Przez kilka dni trwały zacięte walki o wzgórza pod Limanową, pod Zalesiem odrzucili legioniści z brawurą sotnie kozaków, ataki wroga od Grabia i Rajbrotu były duże, lecz bezskuteczne. Wreszcie ustąpił wróg, a dnia 13 grudnia 1914 pod komendą Piłsudskiego wkroczyli zwycięscy legioniści do Nowego Sącza.

Bohaterskie, chlubne i samodzielne walki strzelców pod Nowym Sączem należą do najpiękniejszych kart w historji Legionów! Pokazały one światu, co potrafi żołnierz polski, Polska zaś dumna mogła być ze swych synów, żołnierzy i oficerów. W piątą rocznice tych walk, w których dzieci lwowskie największy udział brały — serdeczne wspomnienie i głębokie westchnienie przesyłamy tym, którzy na wzgórzu Marcinkowickiem dla Polski legli i snem wiecznym tam odpoczywają. A cześć i chwała tym, którzy chorągiew honoru polskiego ponieśli zwycięsko aż do całkowitego uwolnienia Ojczyzny!

Por. Z. Zygmuntowicz.

Statut Galicji wschodniej.

(Dokończenie).

Rozdział V.

ORGANIZACJA SĄDOWA GALICJI WSCHODN.

Art. 27. Trybunał we Lwowie utworzy Trybunał najwyższy dla całego terytorjum Galicji wschodniej.

Art. 28. Sędziowie Galicji wschodniej, z wyjątkiem tych, dla których będzie zastosowany system wyborczy, będą mianowani przez Naczelnika Państwa Polskiego na propozycję gubernatora. Będą nieusuwalni i nie będą mogli być złożeni inaczej, niż po odpowiedniej opinji Trybunału lwowskiego, urzędującego jako Rada najwyższa dyscyplinarna tej magistratury.

Art. 29. Kary nakładane przez trybunały Galicji wschodniej będą wykonywane w Galicji wsch.

Art. 30. Naczelnik Państwa Polskiego będzie miał prawo łaski wobec jednostek skazanych przez trybunały Galicji wschodniej.

Rozdział VI.

SYSTEM FINANSOWY GALICJI WSCHODNIEJ.

Art. 31. System finansowy specjalny dla Galicji wschodniej będzie ustalony przez ustawę polską stosownie do dyspozycji obecnego traktatu.

Art. 32. Dobra położone w Galicji wschodniej i należące poprzednio do rządu austrjackiego, do „Kronlandu" Galicji, albo do Korony austrjackiej, równie jak dobra położone na tem terytorjum, a należące z tytułu prywatnego do dawnej rodziny panującej w Austro-Węgrzech, są, w warunkach przewidzianych w artykule 204 Traktatu pokojowego pomiędzy Wysokiemi stronami kontraktującemi a Austrją przekazane Polsce, która im zapewni administrację.

Art. 33. Dobra obecnie przyłączone do jakiegoś urzędu publicznego, zachowują ten związek. Nie mogą być odłączone (desaffectees) na przyszłość, jak tylko w formach prawnych i na odpowiednią opinję władzy, która kieruje tym urzędem.

Przez czas trwania systemu ustanowionego przez niniejszy Traktat, dobra wymienione w art. 32 nie mogą być odstąpione ani obciążone ciężarami, których trwanie przekraczałoby trwanie rzeczonego systemu; w razie, gdyby nowy statut był ustanowiony stosownie do art. 2, umowy, które przekraczać będą ten termin, stracą ważność w trzy lata po ustanowieniu tego statutu, jeśli wyraźnie nie będą potwierdzone w ciągu tego terminu. Wszelako ta stypulacja nie przeszkadza w niczem dysponowaniu temi dobrami ze względu na wykonanie reformy agrarnej albo na roboty uznane za użyteczne publicznie.

Dyspozycje tego rozdziału nie przesądzają bynajmniej rozporządzenia (l'attribution a faire) rzeczonemi dobrami przez główne mocarstwa sprzymierzone i stowarzyszone, w wypadku, gdyby Galicja wschodnia miała być w całości czy częściowo oderwana od Polski.

Art. 34. dotyczy administracji i rachunków z przyłączeń do dóbr dominikalnych i dóbr związanych z urzędami publicznymi.

Art. 35. W wypadku, gdyby pewne urzędy, których ciężar ma spadać na Galicję wschodnią, obarczały w Polsce budżet państwa, ustawodawstwo polskie ustali odpowiednią kwotę udziału w wyniku podatków ogólnych pobieranych w G. wschodniej, która to kwota przeznaczona zostanie do jej budżetu.

Art. 36. Budżet Galicji wschodniej obejmie: 1 w wydatkach: Wydatki dotyczące przedmiotów przewidzianych w art. 12. 2) W dochodach: a) kwotę udziału w sumie podatków ogólnych, oznaczoną w myśl art. 35; b) sumę dodatków do podatków ogólnych, których stosunek będzie ustalony przez Sejm Galicji wschodniej; c) sumę podatków i należności ustaloną przez sejm Galicji wschodn.

Art. 37. Rząd polski założy urząd długów, które w myśl art. 199 i 200 Traktatu z Austrją mają obciążać terytorjum Galicji wschodniej. **W razie gdyby to terytorjum miało być w całości lub w części odłączone od Polski,** część kontrybucyjna, przypadająca na nie, będzie określona stosownie do zasad ustalonych w art. 199 rzeczonego Traktatu.

Rozdział VII.

ORGANIZACJA WOJSKOWA.

Art. 38. Ustawodawstwo o służbie wojskowej obowiązującej w Polsce, będzie mogło być zastosowane przez Polskę w Galicji wschodniej, z zastrzeżeniem, że kontyngent w ten sposób zarekwirowany będzie tworzyć jednostki specjalne, które w czasie pokoju będą stały garnizonem w Galicji wschodniej i będą do dyspozycji rządu polskiego, w czasie wojny dla obrony terytorjum narodowego.**

Rozdział VIII.

DYSPOZYCJE PRZEJŚCIOWE.

Art. 39. Aż do zebrania się Sejmu, gubernator Galicji wschodniej będzie administrował terytorjum, stosując się do dyspozycji niniejszego traktatu. W tem, co dotyczy przedmiotów, które według obecnego traktatu należą do kompetencji Sejmu polskiego, ustawy polskie będą wprowadzone w Galicji wschodniej promulgacją przez gubernatora. Co się tyczy przedmiotów, które należą do kompetencji Sejmu Galicji wschodniej, ustawy i regulaminy będące w mocy 28. lipca 1914 r. będą stosowane bez nowej promulgacji.

Gubernator podejmie niezbędne środki, aby Sejm Galicji wschodniej był, w warunkach przewidzianych w art. 10, wybrany możliwie jak najszybciej i to w taki sposób, aby Sejm mógł się zebrać najpóźniej w terminie dziewięciu miesięcy po wprowadzeniu w życie niniejszego traktatu. [...] należało do gubernatora zapewnić swobodę głosowania, stosując się zwłaszcza do stypulacji art. 6 i przystąpić bezzwłocznie do zwołania Semu.

Ogół „regime'u" ustanowionego przez rozdziały I. do VI. obecnego traktatu, będzie funkcjonował od chwili zgromadzenia się pierwszego Sejmu, **służba obowiązkowa wojskowa nie będzie mogła być zaprowadzona w Galicji wschodniej przed tą datą.**

Art. 40. Żaden z mieszkańców Galicji wschodn. nie będzie mógł być niepokojony, ani molestowany z powodu swojej postawy politycznej od dnia 28. lipca 1914 r. aż do wprowadzenia w życie niniejszego traktatu.

Niniejszy traktat, zredagowany po francusku, po angielsku i po włosku, którego tekst francuski będzie obowiązujący, w razie różnicy zdań, będzie ratyfikowany. Wejdzie w życie w tym samym czasie, co Traktat pokoju z Austrją. Miejscem ratyfikacji będzie Paryż.

Kolonizacja w Poznańskiem.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 5. grudnia 1919.

Na dzisiejszem posiedzeniu komisji rolnej dyrektor urzędu osadniczego w Poznaniu (b. komisja kolonizacyjna) p. Karasiewicz składał sprawozdanie z działalności tego urzędu. Sprawozdanie w głównych zarysach przedstawia się następująco:

Po objęciu przez władze polskie pruskiej komisji kolonizacyjnej, przystąpiono do spolszczenia tej instytucji. Usunięto dawnych urzędników pruskich — z wyjątkiem małej liczby, którzy dają gwarancję lojalności. W maju przystąpiono do parcelacji ziemi, będącej w rozporządzeniu urzędu osadniczego. Rozparcelowano 8 majątków o obszarze 2.000 hekt., z tego na 1100 hektarach stworzono nowe osady, 600 hekt. poszło na parcelację są-

Z TEATRU.

(„Zasadzka", sztuka w 4 aktach z francuskiego H. Kistermaeckersa. Premjera w Teatrze m.)

Sztuka p. Kistermaeckersa jest obciążona taką nadzwyczajną ilością t. zw. problemów, że śmiało parę sztuk możnaby nimi obdzielić. Autorowi chodziło o napisanie sztuki, która utrzymać ma widza w napreżeniu i uderza we wszystkie klawisze teatralnego nastroju, efektu i problematyki. Może jeden przynajmniej z tych tonów wywoła złudzenie życia w naiwnej duszy? Dlatego to p. Kistermaeckers nagromadził całą masę znoszonych problemów i całą tę tandetę byle jak ułożoną wystawił na pokaz w oknie wystawowem swej sztuki.

Mamy więc problem dziecka z nieprawego łoża. Zdolny 21-letni inżynier Robert Marcel pragnąłby dowiedzieć się czegoś o swoich rodzicach, a nie wie, że jest naczelnym inżynierem w fabryce męża swej matki, najlepszej małżonki, która ze względu na męża nie może się przyznać do ukochanego syna z czasów przedmałżeńskich. Czułość jej dla młodego inżyniera zwolna budzić poczyna zazdrość męża, twardego jak granit. Mąż ten, fabrykant Gueret, uważa żonę za świętość, lecz namiętność chwilowa pociąga go do pochodzącej z Rosji demoniczno-tajemniczej Krystyny de Servais (dwa nowe problemy: bjoernsonowska kwestja „czystości" przed małżeństwem i walka w duszy starzejącego się bohatera miedzy trwałem uczuciem a chwilową namiętnością). Nie dość na tem: młody inżynier kocha się w przyrodniej swej siostrze, a gdy mu zrozpaczona matka odmawia jej ręki, wychodzi z wyciągniętą melodramatycznie dłonią, by stanąć na czele wyzyskiwanych robotników, nad którymi lituje się tkliwe jego serce. Problem społeczny — ujęty możliwie jak najpłyciej i najfałszywiej — nie wiąże się zgoła z zagadnieniami familijnemi: autor zszył je razem dla spotęgowania efektu.

Marcel, jako przywódca robotników zjawia się u dawnego swego szefa i zapowiada mu wysadzenie w powietrze fabryki, jeżeli ten nie zgodzi się na żądania strajkujących robotników. Gwałtowny p. Gueret rzuca się na inżyniera i zaczyna go dusić, przerażona matka wpada na scenę i wydaje teatralny okrzyk: Mój syn! Tymczasem fabryka — wraz z szczęściem rodzinnem — wyleciała w powietrze. Czy nie dość efektów?

W ostatnim akcie p. Gueret chce wyjechać do Rosji z Krystyną. Ale dziecięca miłość córki każe mu przebaczyć wszystkim i pozostać przy boku żony i Marcela, który odbuduje zniszczoną fabrykę. A córka Anna Marja decyduje się wyjść za mąż za konkurenta p. Durand, którego nie mogła pokochać, ale zaczyna szanować.

Ani śladu przeżyć osobistych w tych wszystkich problemach. Jaskrawa, gruba robota wywołuje grymas niechęci na twarzy, a z całej sztuki pozostaje wspomnienie czegoś niezręcznie i sztucznie naciąganego.

Bo gdyby przynajmniej francuskie mistrzostwo w technice okupiło brak wewnętrznej szczerości! Jednak i tego nie da się powiedzieć o czterech rozwlekłych aktach sztuki. Aparat w pierwszym akcie nie może ruszyć z miejsca i grzęźnie na mieliźnie jałowego nastrojowo-sentymentalnego frazesu. Ale, gdy się raz puści z miejsca, to nic go już wstrzymać nie zdoła. Kiepska benzyna poczyna raz po raz wybuchać i zamiast jednej mamy cały szereg materjalnych i moralnych eksplozji, po których pozostaje dym, swąd, czczość i nuda.

W wystawie, reżyserji i grze widoczna staranność i praca, u paru artystów z radością stwierdzić można znaczny rozwój talentu. Odnosi się to przedwszystkiem do p. Mihułowicza, który w roli Marcela podbijał urokiem młodości i bezpośredniości. Na prawdę tęsknił, marzył i kochał. P. Batogowski bardzo plastyczny i konsekwentny w roli szofera daleko odbiegł od szablonu dawniejszej swej gry, okazał się naprawdę utalentowanym aktorem. P. Lichtensteinówna (Anna Marja) dzięki dużej — mimo młodości — pewności i niezaprzeczonym zdolnościom, potrafi być wdzięczna i dyskretną, nie dopisała jednak w uczuciowej scenie 4. aktu. P. Roman (stary robotnik) był doskonałym — gumiennym, ale nie robotnikiem. P. Bielecki (hr. Czerkow) usilnie pracuje nad tem, by grę swoją uczynić dyskretniejszą. Tyle o młodych.

P. Żelazowski w roli fabrykanta Guereta, jak zawsze masywny, mocny, jednak wielu zdań jego roli nie można było dosłyszeć. P. Michnowska w roli jego żony była dyskretna i łagodna. Pp. Barwińscy (Krystyna de Servais i Liniedil, bezinteresowny przyjaciel domu) staranni i dobrzy. Z dużym temperamentem grała p. Jankowska, z ról mniejszych wywiązali się dobrze pp. Zbrojewski, Hierowski, Iarewicz.

Dr. Włodzimierz Jampolski.

siedzką, 300 hekt. na utworzenie ogrodów itp. Tworzono 4 typy gospodarstw, 15-hektarowe, 7 i pół hektarowe, osady robotnicze, ogródki robotn.

Wykupiono od kolonistów niemieckich 6.000 hektarów ziemi za 13 i pół miljona marek.

Na wiosnę pójdzie na parcelację 10 majątków. Urzędowi brak pieniędzy na zakładanie nowych osad, wskutek czego urząd osadniczy zażądał od rządu 5 milonów marek kredytu.

Urząd osadniczy trzyma się zasady, że nowonabywcy ziemi w b. zaborze pruskim, przychodzący z Małopolski i b. Królestwa Polskiego, nie mogą kupić więcej ziemi, niż jedną trzecią ogólnej sumy ziemi.

W czasie dyskusji posłowie z Poznańskiego Breslński i Trzciński domagali się, aby przy parcelacji trzymano się zasad reformy rolnej z dnia 10. lipca. Stanowisko to poparł poseł Dąbski, podnosząc, że w Poznańskiem musi być utworzonych tyle osad, aby módz sprowadzić robotników polskich z Westfalji, oraz aby oddać część ziemi kolonistom z b. Galicji i b. Królestwa Polskiego.

O tabor kolejowy dla kresów wschodnich.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 5. grudnia 1919.

Dziś odbyło się wspólne posiedzenie komisji wojskowej i komunikacyjnej, na którem omawiano braki taboru kolejowego na ziemiach północno-wschodnich. Na posiedzeniu byli obecni minister wojny Leśniewski i gen. Szeptycki, na którego życzenie obie komisje zostały zwołane. Odnośne niedomagania wyłuszczyli poszczególni referenci nacz. dowództwa i dowództwa frontu płn. wsch. Reprezentanci ministerstwa kolei odpierali zarzuty. Był to spór dwóch władz, z których jedna drugiej zarzucała niedołęstwo. Po długiej dyskusji uchwalono, aby min. komunikacji dostarczył dostatecznej ilości parowozów i wagonów dla ziem północno-wschodnich.

Naczelnik Państwa do przywódców sejmowych.

Warszawa. (Tel. wł.) Dzień wczorajszy sprawy przesilenia gabinetowego nie posunął ani o krok naprzód — tak dalece, że całodniowa konferencja nie doprowadziła nawet do desygnowania polityka, mającego utworzyć nowy rząd.

Obrady konwentu seniorów, które miały doprowadzić sprawę do rozstrzygnięcia, jak tego onegdaj we wszystkich kołach politycznych oczekiwano, **pozostały bez konkretnego rezultatu**. Był na nich obecny Naczelnik Państwa, który przedstawił swoje zapatrywania na sytuację oraz wyjaśnił, jak sobie wyobraża jej rozwiklanie.

Oświadczył on mianowicie, iż skoro kwestja utworzenia większości sejmowej dla poparcia usiłowań prez. Paderewskiego, celem złożenia rządu nie doprowadziła do celu, postanowił misję tę powierzyć komu innemu. Ponieważ **dalsze trwanie przesilenia jest wielce dla państwa szkodliwe** i stan taki dłużej cierpiany być nie może, należy pomyśleć o możliwie jak najrychlejszem wytworzeniu w Sejmie większości, co zarówno umożliwiłoby złożenie nowego rządu, jakoteż na przyszłość zapobiegłoby podobnemu jak obecne, tak dla państwa szkodliwemu przesileniu. Co do samej nieudałej misji p. Paderewskiego oświadczył Naczelnik Państwa, iż doszedł do przekonania, że **zadania prowadzenia całokształtu polityki zagranicznej i równoczesnego wydatnego kierowania polityką wewnętrzną, nie jest w stanie spełniać jeden człowiek**. To swoje zapatrywanie podał p. Paderewskiemu na onegdajszej wieczornej konferencji do wiadomości, **ofiarując mu równocześnie dalsze prowadzenie polityki zagranicznej**.

Na propozycję tę Paderewski się nie zgodził. W obecnej chwili uważa Naczelnik Państwa za najodpowiedniejszego polityka, któryby mógłby na siebie przyjąć misję utworzenia rządu, **marszałka Trąmpczyńskiego. Po odmownej odpowiedzi marszałka**, Naczelnik państwa raz jeszcze kategorycznie podkreślił, iż **do dalszego przewlekania przesilenia dopuścić nie może** i udał się zaraz potem do Belwederu.

Wobec propozycji stawianych prezesowi Narodowego Zjednoczenia ludowego p. Skulskiemu przez różne kluby polityczne, **ażeby podjął się misji utworzenia gabinetu** na zasadach wyłuszczonych w przemówieniu Naczelnika Państwa na posiedzeniu konwentu seniorów, p. Skulski zaprosił na koferencję arcybiskupa Teodorowicza (nar. zj. lud.), pp. Gdyka (chrześc. rob.), Korfantego (nar. lud.) Głąbińskiego (nar. lud.), Dubanowicza (nar. zj. lud.) i Witosa (lud.) Na konferencji tej omawiano sprawę utworzenia **większości sejmowej i nowego gabinetu**. Narada ta nie doprowadziła również do żadnego dodatniego rezultatu. P. Witos oświadczył w toku dyskusji, iż PSL. nie ma nic przeciw przyjęciu przez p. Skulskiego misji utworzenia gabinetu, atoli stronnictwo to **swego przedstawiciela do rządu nie wyszle** — mianowicie do takiego rządu, którby się podjął szerszego zadania aniżeli sprawy uporządkowania administracji. Co do samej **sprawy utworzenia większości**, to P. S. L. w zasadzie byłoby skłonne wejść do niej, na podstawie programu podkreślającego wyraźnie i jasno **kwestję załatwienia reformy rolnej i uchwalenia konstytucji**.

Konferencja nie doprowadziła do żadnego rezultatu. Naczelnik Państwa wezwał dziś na posłuchania na godz. 8 wieczór p. Skulskiego, zaś na godz. 10 wieczór marszałka Trąmpczyńskiego.

Koalicja grozi Niemcom nową wojną.

Paryż. (PAT). Według informacji **„Echo de Paris“ na posiedzeniu tajnem Rady najwyższej Clemenceau i Foch przedstawili konieczność podjęcia działań wobec nowej postawy Niemiec. Marszałek Foch wykazał, że sprzymierzeńcy są w możności przesłania ultimatum i należytego poparcia go. Oświadczył przytem, że jest w stanie urzeczywistnić plan, który opracował w czerwcu br. i pod którego groźbą Niemcy wówczas kapitulowali. „Matin“ podaje, że jeszcze w dniu dzisiejszym sprzymierzeni ułożą wezwanie do Niemiec, aby podpisały dodatkowy protokół.**

NARADY WODZÓW FRANCUSKICH I ANGIELSKICH W PARYŻU.

Paryż. (PAT.) Angielskie ministerstwo wojny oświadcza, że marszałek Wilson został pospiesznie powołany do Paryża, aby porozumieć **się z marszałkiem Fochem co do zarządzeń, jakie mają być poczynione ze względu na traktat pokojowy.**

Dzienniki komentują wojskowe obrady w ten sposób: Aż do czasu wejścia w życie traktatu pokojowego obowiązuje w stosunkach z Niemcami układ w sprawie zawieszenia broni. Przy odnowieniu tego układu w dniu 17. stycznia br postanowiono, że koalicja ma prawo obsadzenia dalszych obszarów i ma o tym zamiarze zawiadomić Niemcy przed jego przeprowadzeniem na 6 dni naprzód. Nadto przewidziany jest w zawieszeniu broni tylko 48 godzinny termin wypowiedzenia. Mimo to dzienniki są zdania, że nie przyjdzie do ostateczności. Obrady miały być w ciągu dzisiejszego przedpołudnia prowadzone w dalszym ciągu.

„Chicago Tribune“ dowiaduje się, że marszałek Foch zamierza obsadzić Frankfurt i Essen **na wypadek, gdyby Niemcy nie ustąpili**. Są jeszcze ponadto planowane inne zarządzenia, które są trzymane w ścisłej tajemnicy.

OSTRA DEKLARACJA RZĄDU ANGIELSK.

Paryż. (PAT.) Jak donosi londyński korespondent „Tempsa“ Bonar Law oświadczył, iż imieniem wszystkich członków koalicji może powiedzieć, że koalicja ma władzę i z tej władzy ewentualnie skorzysta, aby **wymusić nietylko ratyfikację traktatu wersalskiego, lecz także wejście go w życie.**

PRZEDSTAWICIEL NIEMIEC ZOSTANIE WYDALONY Z PARYŻA?

Wiedeń. (PAT.) Tel. Komp. z Berlina. „N. Y. Times“ donoszą z Paryża, że liczą się tam jeszcze z możliwością, iż Clemenceau odeszle do Berlina przedstawiciela Niemiec Lersnera.

KOALICJA GROMADZI WOJSKA.

Praga. (PAT.) Cz. b. pras. z Bazylei. „Daily Mail“ donosi z Paryża, że rada koalicyjna zgodziła się na ogólne wzmocnienie koalicyjnych wojsk na obszarze niemieckim.

Na froncie walki osłabły.

Warszawa. (PAT). Komunikat sztabu generalnego z 6 b. m.:

Front litewsko-białoruski: Na całym froncie prócz walk patroli wywiadowczych, poważniejszych starć bojowych nie było.

Front wołyński: Spokój.

Haller.

Różne wiadomości.

PROTEST KRAKOWA PRZECIW PROWIZORJUM.

Kraków. (PAT.) Dzienniki podają, że na najbliższem posiedzeniu rady miejskiej będzie ogłoszony energiczny protest z powodu decyzji ententy w sprawie Galicji wschodniej.

Z GDAŃSKA DO POLSKI.

Warszawa. (PAT). Ministerstwo przemysłu i handlu informuje: Od początku lutego do 1. października br. wysłano z Gdańska w głąb Polski koleją 234.000 tonn, a Wisłą 91.137 tonn — ogółem 325.447 tonn towarów.

UPAŃSTWOWIENIE KRAKOWSKIEGO MUZEUM NARODOWEGO.

Na konferencji delegacji krakowskiej z ministrem sztuki i kultury p. Przesmyckim poruszono między innemi sprawę Muzeum Narodowego. Na razie nie została załatwioną sprawa pomieszczenia. W kwestji, czy Muzeum ma przejść pod opiekę państwa będzie wydana nowa ustawa, która podzieli muzea polskie na narodowe i miejskie. Muzea narodowe dostaną liczne przywileje.

O TRAKTAT Z POLSKĄ A CZECHOSŁOWACJĄ.

Paryż. (PAT). (Havas). Rada najwyższa zatwierdziła projekt traktatu między głównemi mocarstwami sprzymierzonemi i zaprzyjaźnionemi a Polską i Czechosłowacją w sprawie uregulowania granic między obu państwami. **W sprawie Cieszyna** rada najwyższa **zatrzymuje decyzję z dnia 27. września 1919.**

ROSJA NIE BĘDZIE DOPUSZCZONA DO KONFERENCJI W SPRAWACH WSCH.

Paryż. (PAT.) „Victoire“ dowiaduje się z Londynu: Lloyd George oświadczył, że rząd angielski pertraktuje obecnie ze Stanami Zjednoczonymi co do zarządzeń celem przyjścia Europie środkowej z pomocą. Lloyd George oświadczył następnie, że **Rosja nie będzie miała zastępcy na międzynarodowej konferencji, która się będzie zajmowała zbadaniem wszystkich spraw, dotyczących Rosji, a to dlatego**, ponieważ nie ma oznak, by rząd sowiecki zamierzał zwołać konstytuantę, a następnie ponieważ rząd angielski nie podjął dotychczas żadnych **kroków, aby uznać rządy Kołczaka i Denikina.**

CUDZOZIEMCOM POBYT W WARSZAWIE I ŁODZI WZBRONIONY.

Warszawa. (PAT.) Wydane zostały instrukcje w sprawie rejestracji i wysiedlenia cudzoziemców. Osobom tym po odpowiedniem wylegitymowaniu się, udzielone być mogą karty pobytu, jednakże nie w miejscowościach z gęstem zaludnieniem jak Warszawa, Łódź i t. d. Tylko w wypadkach wyjątkowych może być tam dozwolony pobyt. Dotychczas zapadła decyzja co do wydalenia z Warszawy około 500 cudzoziemców.

KS. HLINKA BĘDZIE UWOLNIONY.

Praga. (PAT). „Venkov“ dowiaduje się, że ks. Aleksander Hlinka zostanie wkrótce wypuszczony na wolną stopę, śledztwo jednakże przeciwko niemu będzie prowadzone w dalszym ciągu.

BOLSZEWICY ZAWRĄ POKÓJ, LECZ CHCĄ BYĆ PANAMI W ROSJI.

Praga. (PAT). Cz. B. pr. z Moskwy. Wczoraj zagajono tam 7 zjazd sowietów. Do wczoraj przybyło ogółem 831 delegatów na zjazd.

Wiedeń. (PAT). B. K. z Amsterdamu. „Telegraaf“ zamieszcza następującą enuncjację kongresu sowietów, obradującego w Moskwie: Ententa myśli o rozejmie z Rosją. Zawrzemy pokój atoli pod warunkiem, że ententa nie będzie się mieszała w nasze wewnętrzne sprawy. Jesteśmy gotowi do ustępstw, ale nie zawrzemy pokoju, któryby był grobem naszych zdobyczy. Rząd robotników i chłopów jest obecnie jedyną władzą w Rosji i pozostanie nią na zawsze.

JUDENICZ POZOSTAJE PRZY ARMJI.

Wiedeń. (PAT. K. B. Helsingfors. Judenicz oświadczył, że wiadomość jakoby miał opuścić swoją armję i przenieść się do Paryża, jest nieprawdziwa, on bowiem pozostaje przy armji i będzie czuwać nad jej reorganizacją.

FERDYNAND BUŁGARSKI PÓJDZIE POD SĄD.

Praga. (PAT). Cz. B. pr. ze Sofji. Dzienniki bułgarskie ogłaszają tekst ustawy w sprawie ukarania winnych wybuchu wojny przez narodowy sąd bułgarski, złożony z przedstawicieli wszystkich partji politycznych.

Dla głowy państwa, ministrów, dowódców wojskowych, o ile zostaną uznani winnymi, przewiduje ustawa karę śmierci, oraz konfiskatę całego ich majątku. O udział w spowodowaniu wojny jest oskarżonych około 200 osób. Również i król Ferdynand ma stanąć przed tym narodowym trybunałem.

SERBJA STARA SIĘ O POŻYCZKĘ W PARYŻU.

Wiedeń. (PAT.) B. K. Paryż. „Intransigeant“ podaje, że regent Aleksander przybył do Paryża, aby starać się o pożyczkę. Serbja domaga się odszkodowania 6 miljardów fr., ale regentowi dano do poznania, że Serbja już otrzymała odszkodowanie w znacznym przyroście terytorjów.

MILJARDOWY KREDYT DLA AUSTRJI.

Wiedeń. (PAT). „Dt. Volksblatt“ dowiaduje się, że najwyższa rada koalicyjna ma zamiar udzielić Austrji kredytu w wysokości 100,000.000 dolarów.

WYDALENIE ŻYDÓW Z BUDAPESZTU.

Wiedeń. (PAT). „N. fr. Presse“ donosi z Budapesztu. Jak słychać, pojawi się jutro rozporządzenie rządowe, na mocy którego żydzi galicyjscy i z Królestwa Polskiego wydaleni zostaną z Budapesztu. Rozporządzenie to dotyczy 25.000 do 30.000 osób. Wydaleni mają być osobnymi pociągami przewiezieni do obozów koncentracyjnych.

Od Wydawnictwa.

Z powodu święta uroczystego następny numer „Kurjera Lwowskiego“ wyjdzie dopiero we wtorek o godz. 11 przed południem.

Kronika.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. 2 Adw., Ambrożego; gr. kat. Katarzyny. Jutro rz. kat. Niep. Pocz. NMP.; gr. kat. Klymenta papy. — Wschód słońca 7·41, zachód 3·59.

Repertuar teatru miejskiego.

W niedzielę o g. 3 popoł. „Sułkowski“, tragedja w 5 aktach — o g. 7 wieczór „Halka“, opera w 4 akt. St. Moniuszki.

W poniedziałek o g. popoł. „Polska krew“, operetka w 3 akt. Nedbala — o g. 7 wiecz. „Zasadzka“, sztuka H. Kistemaeckersa.

We wtorek „Aida“, opera w 4 aktach Verdiego.

We Lwowie.

— **Protest M. S. O. przeciw oderwaniu Galicji wschodniej.** Otrzymaliśmy następujący komunikat: Celem zaprotestowania przeciw uchwale paryskiej, gwałcącej nasze najsłuszniejsze i najświętsze prawa do Galicji wchodniej odbędzie się dnia 8. grudnia o godz. 11. przedpołudniem manifestacyjne zebranie i pochód. W tym celu zbiorą się wszyscy członkowie M. S. O. bez broni ale z odznakami o godz. 10. rano na swych dzielnicach, skąd udadzą się pod gmach sejmowy, gdzie zajmą wyznaczone miejsca. Z pod gmachu sejmowego wyruszy pochód ulicami: 3. Maja, Jagiellońską i Legionów pod pomnik Mickiewicza, gdzie wszystkie dzielnice ustawią się wedle wskazówek na miejscu udzielonych. Po przemówieniu obyw. Wita Sulimirskiego, uchwaleniu protestu i odśpiewaniu „Roty“ wyruszy pochód pod gmach Dwództwa O. G. (plac Bernardyński) dla złożenia hołdu armji polskiej poczem pochód na dany rozkaz się rozwiąże. Świętym obowiązkiem wszystkich członków M. S. O., którzy przecież w obronie tej ziemi sami tyle trudów ponieśli — jest wzięcie udziału w tej manifestacji, mającej zaznaczyć, że za żadną cenę Galicji wschodniej nikomu nie oddamy. Do wzięcia udziału w tej manifestacji zapraszamy gorąco całe społeczeństwo polskie m. Lwowa. **Komitet organizacyjny MSO.**

— **Miejska komisja aprowizacyjna** odbyła wczoraj wieczorem posiedzenie. Na wstępie dyskutowano nad wnioskiem r. Salamandra, domagającego się ponownego wprowadzenia taryfy maksymalnej we Lwowie. Wniosek ten ostatecznie upadł. Zadecydowała o tem opinja wszystkich miast Małopolski i Królestwa Polsk. do których zwrócono się w tej sprawie z zapytaniem, a w których również zniesiono taryfę masymalną. Uchwalono natomiast wniosek r. Maksymowicza co do wprowadzenia cen wytycznych na wszystkie artykuły żywności i pierwszej potrzeby. Ceny wytyczne — które należałoby podać do wiadomości publicznej — byłyby dla urzędu zwalczania lichwy podstawą do obliczania właściwego zarobku dla kupców.

Następnie wysłuchano sprawozdania prezydenta p. Neumana o stanie zapasów w m. zakładzie aprowizacyjym. Uzyskane za interwencją delegowanej komisji aprowizacyjnej zboże nadchodzi codziennie, co zapewnia miastu chleb do okresu Świąt Bożego Narodzenia. Smalec w ilości 1 wagonów sprzedawany będzie na pewien czas przed Świętami.

— **Odczyt** w sprawie potrzeb kulturalno-oświatowych ludności polskiej na Rusi odbędzie się w poniedziałek 8. bm. o g. 6 wieczorem w sali P. T. P. (ul. Zimorowicza). Referować będą delegaci Pol. Komitetu na Rusi pp. Kornecki i dr. Mianowski. Wstęp dla członków P. T. P. i T. N. S. wolny, goście płacą 1 kor.

— **Bony tysiąckoronowe.** Z powodu braku banknotów koronowych we Lwowie banki tutejsze na czele z Bankiem krajowym w najbliższym czasie wydawać będą bony opiewające na tysiąc koron. Bony te puszczone zostaną w obieg natychmiast po nadejściu z Warszawy zezwolenia ze strony ministerstwa skarbu.

— **Odczyt pułkownika de Renty** pt. „L'effort de la France pendant la guerre“ odbył się w sobotę w „Cercle francais“. Na ogół biorąc, nie były to rzeczy nieznane, o których dowiedzieliśmy się, bo przez mur feldgrau przedostawały się wiadomości o tytanicznym wysiłku Francji. Żywy interes odczytu polegał na tem, że po raz pierwszy we Lwowie, a pewnie i w Polsce, dowiedziano się o tych rzeczach na podstawie dokładnych cyfr i danych, co uporządkowało nasze wiadomości dotąd zbyt zamglone i nieuporządkowane. Jedną z najciekawszych części tego z wielką, skoncentrowaną siłą wypowiedzianego odczytu były perypetje stopniowego wzrastania powagi francuskiej armji i sztabu generalnego: pod wpływem jej zwycięstw państwo po państwie kolejno poddawało swą armję pod kierownictwo, organizacyjne zrazu, efektywne później, oficerów i generałów francuskich, czego ukoronowaniem w końcu było udzielenie marszałkowi Fochowi naczelnego dowództwa nad armjami sprzymierzonemi. Prelegent na podstawie własnych wspomnień i doświadczeń w barwie i z wielką żywością skreślił te fakty.

W następną sobotę w wielkiej sali kasy oszczędności o g. 6. popoł. odczyt p. Pogonowskiego: „Les relations musicales franco-polonaises“.

— **Marki spadają.** Za markę płacono wczoraj we Lwowie po kursie 140.

— **Z ruchu „gwiazdkowego“.** Dziś o g. 11. przedpoł. odbędzie się w sali ratuszowej zebranie obywatelskie w sprawie podjęcia akcji obdarowania dziatwy lwowskiej na gwiazdkę.

— **Gwiazdka w szpitaliku św. Zofji** odbędzie się, jak zwykle od szeregu lat. Biedne chore maleństwa znoszą cierpliwie i chłód i nieraz braki odpowiedniego pożywienia, bo słyszały, że do szpitalika przychodzi aniołek, który im przyniesie i cukierki i zabawki, a może nawet ciepłe ubranka. Więc czekają biedactwa, a przy bolesnym nieraz opatrunku powiadają: „Panie doktorze, ja nie będę płakać, ale aniołek przyjdzie.“ — „Tak, moje dziecko, przyjdzie, bo są dobrzy ludzie, którzy mimo tak ciężkich czasów nie zapomną o biednych chorych dzieciach. — Dary w naturze lub pieniądzach na ten cel przyjmuje z wdzięcznością Jadwiga Schrammowa, ul. Kraszewskiego 19.

Zmiana nazwiska. Znany i ceniony w tutejszych kołach społeczeństwa dr. Witold Szreiber zmienił nazwisko rodzinne „Szreiber“ na nazwisko rodowe matki „Łuczyński“.

— **Kochane Lwowianki!** (Taki list dostajemy z frontu.) Chociażeście zapomniały o nas w przeciągu tak krótkiego czasu, lecz my o Was nie zapominamy i zasyłamy Wam pozdrowienia z nad Dźwiny. Na przyszłość nie zapominajcie! Leguny z 5 komp. 8 pp. Leg. Bieńkowski, J. Machay, Stanisławski, Budzki, F Pietruszak, Ciepielowski, Serwach, Dębało, Marjański, Bojarczyk, Wiśniewski, Flot, Rymski, Strzelecki, Stasiak, Paciej; Kałecki, Swencel.

— **Na rzecz inwalidów wojska polskiego** urządza dziś w sali herbaciarni przy ul. Kilińskiego 3. „Polski biały krzyż“ (komitet pań Polek VI. dzieln.) koncert z współudziałem pp. Kazimiery Jawotowskiej-Bańkowskiej, S. Griffówny, W. Kowalskiej, Romana Hierowskiego i chóru „Harfa“ pod batutą Romana Belohlavka. Przemówi Jerzy Żurowski. Początek o godzinie 4.30 popołudniu.

— **Tyfus plamisty** szerzy się w mieście coraz bardziej. W „Brygidkach“ zachorowało parę osób z zarządu, a w aresztach policyjnych przy ulicy Jachowicza klucznik.

W obozie internowanych w Pikulicach koło Przemyśla wybuchł w tych dniach tyfus plamisty, na który zachorowali wszyscy funkcjonarjusze zarządu. Wyjechały tam ze Lwowa dwie kolumny sanitarne, a to jedna z namiestnictwa, a druga z D. O. G.

— **Samobójstwo.** Starzec siedmdziesięciokilkuletni, emerytowany radca Dawid Pipp, skoczył wczoraj z II. p. realności przy ul. Bema, ponosząc śmierć na miejscu. Powód samobójstwa na razie nie znany.

— **Niesmaczna reklama.** Wielkie oburzenie wywołało rozlepienie plakatów reklamujących w sposób bardzo niesmaczny i wprost oburzający pewną restaurację przy ul. Batorego. Właściciel tej restauracji zareklamował swój lokal jako wielce nadający się do naradzania się nad kwestją Galicji wschodn. przy... bufecie. Na polecenie prezydjum policji, organa policyjne zniszczyły nakład afiszów i usunęły je z murów. Restauratora pociągnięto do surowej odpowiedzialności.

W Polsce i na świecie.

— **Gwiazdka dla żołnierza krakowskiego.** Z Krakowa donoszą: Tutejszy komitet dla urządzenia Gwiazdki żołnierzowi polskiemu, rozwinął bardzo żywą i ruchliwą działalność w kierunku zebrania odpowiedniej ilości zasobów na Gwiazdkę.

— **„Doraźna kontrola" na kolejach.** Dyrekcja kolejowa w Krakowie podjęła walkę z nadużyciami na kolejach i utworzyła specjalny wydział śledczy, zwany „kontrolą doraźną". Na czele tej instytucji stanął z ramienia dyrekcji st. rewident p. Ziołowski, oraz grono urzędników. „Kontrola doraźna" posiada do pomocy ruchomą straż kolejową, złożoną z 20 podoficerów, do takiej służby wyszkolonych oraz 2 oficerów. Straż ta posiada szerokie kompetencje wojskowe, a więc prawa aresztowania i używania broni itd.

— **Kradzieże w teatrze krakowskim.** Dzienniki krakowskie donoszą, że w teatrze Słowackiego mniej więcej od roku powtarzają się stale kradzieże bez śladów włamania, na trop których policja dotąd wpaść nie mogła. Pokradziono wszystkie lornetki z lóż resursy obywatelskiej, prezydjalnej, a w niektórych wybrano z ram lustra. Woźnym pokradziono uniformy, a z rekwizytorni rozmaite przedmioty.

— **Widowiska popularne po cenach najniższych.** Teatr wielki w Poznaniu (miejski) urządza w niedzielę trzy przedstawienia, a to pierwsze o g. 12 w południe po cenach najniższych dla szerokich warstw widowisko popularne (ceny od 50 fen. do 2 marek), o godz. 3. 45 przedstawienie po południowe, a wieczorem opera.

W niedzielę 7. bm. następujący repertuar. O godz. 12 w południe "Pan Damazy", komedja Blizińskiego; o g. 3.45 „Car Samozwaniec" (występ Solskiego), a wieczorem opera Pucciniego „Tosca". Podobno projektowane są także we Lwowie w święta i niedziele trzykrotne przedstawienia. Widowiska popularne o g. 12 w południe po cenach od 1 do 4 koron za miejsce umożliwiłyby szerokim warstwom, dla których ceny obecne są za drogie, korzystanie z teatru miejskiego.

— **Odszkodowania dla ludności żydowskiej, poszkodowanej przez rozruchy.** Z Warszawy donoszą: Żydowski klub poselski wniósł onego czasu do rządu przedstawienie o przyznanie odszkodowania żydom, poszkodowanym przez rozruchy. Obecnie otrzymał od ministerstwa skarbu kopję odpowiedzi ministerstwa tego na pismo rządu w sprawie jak najszybszego wyznaczenia na ten cel kredytu. Ministerstwo skarbu również uważa sprawę tę za nagłą. Taki sam odpis posłano generalnemu delegatowi rządu dr. Gałeckiemu.

Powiększenie kapitału zakładowego Powszechnego Banku kredytowego na k. 30,000 000. Jak się dowiadujemy, Bank ludowy skutkiem zmienionych warunków politycznych zmienił swą firmę na nową, która brzmi: Powszechny Bank kredytowy, spółka akcyjna i przystępuje obecnie do rozszerzenia swoich agend przez finansowanie całego szeregu przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych. W tym celu powiększa swój kapitał zakładowy na k. 30.000 000, otwiera z początkiem stycznia filję w Krakowie i przygotowuje jeszcze otwarcie dalszych filji. — Do rady nadzorczej, na której czele stoi p. Władysław Długosz, wstąpić ma obecnie księżna Marja Lubomirska.

— **Na budowę kaplicy „Orląt"** złożono na ręce komitetu zebrane na godach weselnych p. Michała Witkowskiego z panną Rózią Marczyńską 310 koron.

Na dochód gwiazdki dla żołnierzy załogi lwowskiej odbędzie się d. 8 bm. o g. 8 wiecz. w kasynie wojskow. wspaniały raut, połączony z otwarciem kasyna wojskowego pod protektoratem jenerała Golgórskiego i Alfonsowej Gostkowskiej z gospodyniami pp. prezydentową Stahlową, ks. Drucko-Lubecką, Różą hr. Skarbkową, Jadwigą hr. Russocką, Marją hr. Wodzicką, panią Witoldową Bielańską i p. Witową Sulimierską.

Ś. p. Zdzisław Więckowski, notaryusz zmarł w Radziechowie. Człowiek wielkiej prawości i serca, nieustąpliwy dla siebie, gdy chodziło o spełnienie obowiązku, wyrozumiały i względny dla biedaków, hojny dla potrzeb narodowych i społecznych, był zaprawdę ciełem ziarnem swej ziemi. Kochał Polskę głęboko i dla przyszłości jej pracował, wtedy kiedy jeszcze nie świtały zorze wolności i tem trudniej było wytrwać i wierzyć Niechże temu wiernemu synowi swemu ziemia polska lekką będzie kiedy ułożył się w niej po trudach i znoju życia na spoczynek wieczny. 7757

Posiedzenie Zjednoczenia Polskich Chrześcijańskich towarzystw kobiecych odbędzie się we wtorek 9. bm. w Ossolineum o g. 5, na które delegatki zaprasza **Andrzejowa Lubomirska.**

SPRZEDAŻ KRUP I SMALCU.

W tygodniu od 9. do 14. grudnia br. sprzedawać będą sklepy miejskie na karty mączne nr. 6 wszystkim konsumentom bez wyjątku, bez względu na rejon lub konsum, do którego należą, pęcak w ilości po ćwierć klgr. na osobę. O ileby zabrakło w sklepach pęcaku, będą wydawane równe racje kaszy hreczanej lub fasoli po cenie 14 koron za 1 kg. pęcaku lub kaszy, a 10 kor. za 1 kg. fasoli prócz kosztów opakowania. Sprzedaż ta odbywać się będzie po zwykłej sprzedaży chleba w sklepach miejskich, tj. od godziny 10 rano, a to w pierwszych trzech dniach 9., 10. i 11. grudnia dla mieszkańców domów oznaczonych numerem nieparzystym, zaś 12., 13. i 14. grudnia dla mieszkańców domów oznaczonych numerem parzystym. W tym samym tygodniu sprzedawać będą sklepy i jatki miejskie również wszystkim bez wyjątku smalec amerykański po cenie 25 koron za 1 kg. w ilości na rodzinę składającą się z trzech osób po ćwierć kg., powyżej 3 osób po pół kg., a to za odcięciem kuponu nr. 13.

Zarazem zwraca się uwagę ludności, by nie oddawała kupcom przy zakupnie chleba kart mącznych nr. 6 razem z chlebowemi, oraz wzywa się kupców rejonowych pod osobistą odpowiedzialnością, by kart tych nie przyjmowali. 7774

Miejski zakład aprowizacyjny.

Koło Tow. Szk. Lud. im. Emilji Plater urządza w poniedziałek d. 8. grudnia w sali Czytelni Akademickiej przy ul. Łozińskiego 7 Wieczorek muzyczno-wokalny ku uczczeniu pierwszej rocznicy oswobodzenia Lwowa. Słowo wstępne wygłosi prof. Wolańczyk. Na program składają się produkcje „Chóru akademickiego", śpiew solo, fortepian, deklamacje. Czysty dochód przeznaczony na fundusz wdów i sierot po poległych obrońcach Lwowa. Początek o g. 5 wieczorem. 7779

W sprawie koncertu Rychterówny. Program wieczoru Kazimiery Rychterówny (dnia 11. bm.) został mylnie ogłoszony z powodów od artystki niezależnych. Program brzmi: 1) Mickiewicz: rok 1812. 2) Sienkiewicz: Janko Muzykant. II. Fragmenty dramatów: Kochanowski: Kassandra. 3) Słowacki: Diana. 4) Wyspiański: Kora III. 5) Przekłady: E. A. Poe Kruk. 6) Prudhoma: Na tej ziemi. 7) Ada Negri: Nieśmiertelny.

Wywóz drzewa za granice Polski.

UCHWAŁA KOMISJI SKARBOWO-BUDŻETOWEJ I ODBUDOWY KRAJU.

(Korespondencja własna „Kurjera Lwowskiego".)

Warszawa, 1. grudnia.

Onegdaj odbył się dalszy ciąg wspólnego posiedzenia obu komisji w sprawie wniosku nagłego posła Bryla o uregulowanie polityki drzewnej w Polsce. Poseł Bryl przedłożył imieniem wybranego subkomitetu dla opracowania odpowiednich wniosków następujące propozycje:

„Sejm stwierdza, iż drzewo powinno być użyte przedewszystkiem na cele odbudowy i na inne potrzeby wewnątrz kraju. Sejm wyraża opinję, iż celem podniesienia gospodarstwa krajowego, oraz naszej waluty, eksport drzewa poza granice kraju jest dopuszczalnym na następujących zasadach:

1) Wywożone być mogą gatunki drzewa twardego, liściastego po zabezpieczeniu potrzeb gospodarstwa krajowego. Wywóz miękkiego budulca może być dopuszczalny głównie z tych dzielnic Polski, które przed wojną były bardziej zalesione i mniej zostały wyniszczone przez działania wojenne i rabunkową gospodarkę okupantów po zabezpieczeniu zapotrzebowania na cele odbudowy kraju.

2) Pozwolenie na wywóz drzewa poza granice kraju mogą uzyskać tylko producenci, którzy odstąpią na cele odbudowy ilość drzewa oznaczoną przez ministerstwo robót publicznych po cenach ustanowionych przez rząd.

3) Wywóz drzewa jest dopuszczalny tylko pod warunkiem, że państwo uzyska dobrą zagraniczną walutę lub otrzyma z zagranicy w drodze wymiany środki produkcji lub przewozu.

4) Mając na celu zatrudnienie rąk roboczych, poparcie przemysłu drzewnego, oszczędność przy transporcie, znaczną różnicę w cenach i pozostanie obrzynków w kraju — rząd przedsięweźmie środki, zmierzające do tego, aby maksimum drzewa wywożono w stanie jak najwięcej obrobionym.

5) Rząd winien udzielić jak najdalej idącego poparcia organizacjom współdzielczym, zrzeszeniom producentów i polskim spółkom eksportowym zarówno w zakresie organizacji handlu zagranicznego drzewem, jak i przemysłu drzewnego.

6) Nad wywozem drzewa z ziem litewsko-biało-ruskich rząd winien po porozumieniu się z generalnym komisarzem ziem wschodnich objąć nadzór, a to w celu ujednostajnienia polityki gospodarczej Państwa polskiego."

Rezolucje te po dłuższej, miejscami burzliwej dyskusji, uchwalono. Obecnie mają iść na plenum Sejmu. Ministerstwo rolnictwa stwierdziło przy tej sposobności, że roczny przyrost masy drzewnej wynosi w Polsce 35 miljonów metrów kubicznych drzewa. Ponieważ zużycie wewnątrz kraju wyniesie nie więcej niż 5—10 miljonów, mamy do dyspozycji dla zagranicy kilkanaście, a w każdym razie kilka miljonów metrów kub. Przedstawia to dla Polski, wobec konjunktury drzewnej za granicą, kilka miljardów marek rocznie. Problemem jednak bardzo trudnym do rozwiązania są trudności transportowe. Na komisji podniesiono wyraźnie żądanie do rządu, aby pozwolenia na eksport uzyskiwali tylko ci producenci, którzy dają gwarancję, iż uzyskane pieniądze zainwestują w rozwinięcie przemysłu drzewnego.

Nekrologja.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

w pierwszą rocznicę śmierci śp.

Stanisława ks. Lubomirskiego

zmarłego w Chodorowie, odbędzie się w kościele Katedralnym, dnia 9 grudnia b. r. o godzinie 9-tej rano.

NADESŁANE.

Podziękowanie.

Za szczęśliwie przeprowadzoną operację gardła w tutejszej klinice chirurg., składam najserdeczniejsze podziękowanie JWielm. Panu Prof. Dr. Szramowi i dr. Chomiczkiemu asystentowi za szczególną opiekę jaką roztoczył nademną — a Siostrze Miłosierdzia za troskliwość — **Róża Pałaszewska,** nauczycielka.

Paskarstwo i nadużycia.

(Od naszego korespondenta.)

Brzeżany, z początkiem grudnia.

W powiecie brzeżańskim w dobrach hr. Potockiego znajduje się przeszło 1700 morgów lasu, gotowego do wyrębu. Drzewo przeważnie bukowe i grabowe, a więc drzewo opałowe. Lasy te rosną koło linji kolejowych Lwów—Podhajce i Chodorów—Tarnopol. Miasto Lwów i Tarnopol możnaby z łatwością zaopatrzyć w opał, nie mówiąc już o Brzeżanach i okolicy, gdzie również zaopatrzenie w opał jest niedostateczne i drogie.

Okoliczni mieszkańcy, bez wyjątku zniszczeni przez wojnę, skarżą się, że w wymienionych lasach, pobiera się znacznie wyższe opłaty za drzewo opałowe od cen maksymalnych.

Pobiera się naprzykład: za pniaki, które musi kupujący wykarczać 16 k., za zbiórkę gałęzi i odpadków 17—18 kor., za drzewa zwalone przez burze i wojnę, a nawet za drzewo wykopane z okopów i ziemianek przez kupujących, 25—80 kor., chociaż drzewo z okopów i urządzeń wojennych jest właściwie zdobyczą wojenną i jako takie powinno być zajęte na cele wojskowości, tembardziej, że właściciel ma prawo żądać od kom. likw. odszkodowania. Ceny powyższe płaci się za jedną furę, na którą nie można naładować jednego metra kub. z powodu złej drogi, rowów strzeleckich, a także słabych koni i wozów.

Wobec tego nie trzeba się dziwić, że w Tarnopolu pomimo niewielkiej odległości i dobrych połączeń kolejowych, kosztuje sąg drzewa 1200 k.

Za zdewastowany podczas sześcioletniej wojny rybostan zaledwie część normalnego połowu pobrano tego roku 100.000 kor., przed wojną płacono 18.000 kor.

Ile teraz wobec tego zapłaci za kilo ryby ubogi urzędnik konsument?

Trzydzieści ośm folwarków wypuszczono w dzierżawę, czynsz dzierżawny wynosi wraz z podatkami około 250 kor. za morg ziemi, część czynszu musi być płacona również od morga w naturze. Dzierżawca zaś nie będzie w stanie obrobić całego wydzierżawionego gruntu, może obrobić najwyżej jedną czwartą, zapłacić jednak musi w myśl umowy, za cały dzierżawiony obszar. Zrozumiała więc jest rzeczą, że cena produktów nie będzie niska, tembardziej, że dzierżawcami, z wyjątkiem dwóch, są neutralni, a ci się byle jakim zarobkiem nie zadowolą.

Przyczyną tego stanu jest pozbawiony obywatelskiego poczucia zarząd dóbr hr. Potockiego w Brzeżanach, na którego czele stoi dr. Schätzel, były poseł do Sejmu gal., były burmistrz Brzeżan.

Za czasów władz austrjackich, rosyjskich, pruskich i ukraińskich zarząd ten okazał dziwną ustępliwość, zapewne w celu uniknięcia przykrych skutków na jakieby mógł się narazić w razie oporu. Jedynie rozporządzeń władz polskich, dzięki rozgałęzionym stosunkom „familji" nie respektuje. Przeciwko rozporządzeniom każdej władzy polskiej znajdzie się jakiś kruczek prawny, paragraf lub rekurs, albo poprostu rozporządzenia się nie wypełni. W ten sposób opaźnia się akcja i stwarza trudności dobrej woli Gł. Kom. rozdziału drzewa.

Ukraińcom na żądanie wypłacono bez gadania 152.000 kor., dla skarbu państwa polskiego nie ma ani grosza.

Przed trzema tygodniami jednak wysłano do Warszawy dla swego chlebodawcy pół milj. kor. Niema też ani jednego ziarnka zboża, sprzedano je jeszcze w snopach. E. Z.

Ofiary i pokwitowania.

(Złożone w administracji „Kurjera Lwowsk.")

Na Macierz szkolną w Cieszynie:

Zamiast kwiatów na grób śp. Władysława Poźniaka 10 kor. R. P. —

Na obronę Gdańska:

Por. Kozakiewicz sztab. 5, D. P. pp. 12 k. 200.

Na wdowy i sieroty po obr. Lwowa:

8-ma drużyna skautek 200 kor. — Jako honorarjum nieprzyjęte przez dr. M. Orzechowskiego — dr. Fr. Stefczyk 300 mk. polskich. — Zebrane w konsumie G. W. Z. K. przy zmianie pieniędzy dr. A. D. 14.60 kor. — Nieprzyjęte przez p. Seewalda za papierosy K. P. 20 kor — A. Rostański złożone przez strony na jego ręce tytułem ekspedjacji w sądzie pow. III. s. 20 kor. — Zamiast wieńca na trumnę matki śp. Marji Gembarzewskiej składają Józefowie Zagórscy 100 kor. — Zamiast światła na grób matki Garścia 50 kor.

Na Gwiazdkę dla polskich żołnierzy:

Kółko dramatyczne żeńskiej szkoły imienia Elżbiety czysty dochód z przedstawienia 210 kor. — Grono nauczycielskie filji szkoły żeńsk. św. Anny zamiast kwiatów na grób śp. Michaliny Markiewiczowej, matki kochanej koleżanki 128 kor.

Na ociemniałych żołnierzy:

Zamiast mszy św. w pierwszą rocznicę śmierci babki — Witkiewiczowie 20 kor.

Na pomnik ofiar ukr. na cment. w Kołomyji:

Ppor. Kruczkiewicz 20 mk.

Na Ochronę dziecka (chleb św. Antoniego):

R. P. 11 kor.

Na rodzinę sierocą:

Zamiast mszy św. w pierwszą rocznicę śmierci babki — Witkiewiczowie 20 kor.

Na Gwiazdkę dla dzieci w przyt. Brata Alberta

Pracownicy polskiej kraj. kasy pożyczk. 400 k.

Na chleb dla głodnych, pracujących dzieci przy warsztatach rzemieślniczych św. Antoniego w Bursie im. H. Sienkiewicza:

Ofiara dziękczynna za uratowanie życia Tatusia, od wdzięcznej córeczki M. M. 200 k. — Dr. K. W. ofiara dziękczynna 20 kor. — Od OO. Bernardynów za przeszły rok pozostałe 20 kor. — Ze skarbonki kościelnej OO. Karmelitów 306 kor. — Od pani Marji Millińskiej 20 kor. — Od hr. Felicji Skarbkowej, ofiara dziękczynna 50 kor. — Na uczczenie 3-ciej rocznicy śmierci śp. H. Sienkiewicza NN. 10 kor., razem 626 kor.

Na bursę św. Wojciecha:

Zamiast kwiatów na trumnę p. Marji Gembarzewskiej — Fangorowa 10 kor.

Z Drukarni Polskiej, Lwów, Chorążczyzna l. 31. Redaktor odpowiedzialny: Roman Marjan Antecik